

sprawnej kogeneracji w niewielkich elektrociepłowniach działających lokalnie.

Rozwiązanie zakłada możliwość spalania odpadów reszkowych, nienadających się do recyklingu, w celu odzyskania z nich energii. Eksperti wskazują, że – z powodu niskiej jakości zbiórki selektywnej u źródła – blisko połowy odpadów odbieranych od mieszkańców nie da się przetworzyć. Są także problemy z wielomateriałowymi odpadami opakowaniowymi, których przybywa w związku ze zwiększającym się poziomem zamożności społeczeństwa.

Odpady te charakteryzują się wysoką kalorycznością, przez co są łatwopalne. Dlatego nie można ich składować. Ze względu na swoje właściwości (potencjał energetyczny zbliżony do wartości opałowej węgla kamiennego) odpady frakcji kalorycznej mogłyby być z powodzeniem stosowane jako paliwo alternatywne (tzw. RDF) w lokalnych elektrociepłowniach.

Warunkiem jest posiadanie przez nie rozbudowanego systemu oczyszczania gazów spalinowych, a więc w wielu przypadkach gruntowne zmodernizowanie. Pozy-

deficyt paliwowy. Od lat krajowego węgla nie wystarcza, za to od dwóch lat znacząco rośnie jego import, szczególnie z Rosji.

– Przygotowujemy zmiany przepisów umożliwiające zagospodarowanie odpadów na cele energetyczne, będących nośnikami energii, które wpisują się w politykę mixu energetycznego Polski – zapowiada minister energii. – Dążymy do stworzenia warunków do zagospodarowania tych odpadów m.in. poprzez ustawę o kogeneracji, która da możliwość budowania mniejszych elektrociepłowni, a więc i ciepła, i energii lokalnie – dodaje Krzysztof Tchórzewski.

Propozycja zakłada szerokie wsparcie dla władz lokalnych, szczególnie w ośrodkach słabiej uprzemysłowionych. Elektrociepłownie miałyby być budowane w mniejszych miastach charakteryzujących się zabudową rozproszoną. Minister dodał, że budowa energetyki rozproszonej bardziej się opłaca ze względu na niższe koszty przesyłowe. Zastosowanie takiego rozwiązania obniża także koszty logistyczne, bo odpady mogą być zagospodarowane bliżej miejsca ich powstawania.

a w procesie przetworzenia czy sortowania pozostają resztki.

– Mamy więc alternatywę polegającą na tym, że albo te odpady będą ładowane wiadomo gdzie, albo zostaną termicznie przekształcone w procesie kogeneracji do produkcji ciepła i prądu dla mieszkańców w myśl zasady „moje odpady, moje ciepło” komentuje Michał Dąbrowski z Polskiej Izby Gospodarki Odpadami.

Sprawa jest o tyle delikatna, że w tym kursie społecznym panuje przekonanie, że pozyskiwanie energii z odpadów na drodze termicznego przekształcenia (spalania) jest tożsame ze spalaniem cennych surowców z pominięciem recyklingu.

– Ta inicjatywa absolutnie nie zastępuje recyklingu, a wręcz przeciwnie – pozwala termicznie wykorzystać te frakcje, które do recyklingu się nie nadają. Zatem budowa tego typu instalacji bardziej zmniejsza ilość odpadów kierowanych na składowiska, ogranicza recykling – tłumaczy Dąbrowski i podkreśla, że to dobry kierunek w tym zakresie polskiego mixu energetycznego. Wyjaśnia, że recykling zaczyna się w domu każdego mieszkańca, dbającego o właściwą segregację odpadów, a kończy w zakładzie, w którym czysty surowiec wraca ponownie do produkcji.

## ➤ Pakiet GOZ zakłada odejście od spalania odpadów, dając pierwszeństwo ograniczeniu ich wytwarzania i recyklingowi. Jednak 100-procentowy recykling nie jest możliwy, a w procesie przetwarzania pozostają resztki, z których można odzyskać energię i ciepło.

skana z odpadów energia – w postaci ciepła i prądu – mogłaby być dostarczana do domów. Rozwiązanie pozwoliłoby również na rozwiązanie problemu milionów ton odpadów frakcji kalorycznej magazynowanych w różnych warunkach, zarówno legalnie, jak i nielegalnie, także takich, jakie palily się podczas ubiegłorocznej letniej fali pożarów.

### PROBLEM NIEROZWIĄZANY OD LAT

Problem zagospodarowania odpadów wysokokalorycznych, latami pomijany, trafił na biurko ministra Tchórzewskiego, którego resort szuka nowych rozwiązań w zakresie pozyskiwania energii.

Póki co, Polska nie odejdzie od wykorzystywania węgla, jednak koszty jego wydobycia, a także wzrost cen uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> wymuszają na rządzących poszukiwanie alternatywnych źródeł energii. Nie bez znaczenia jest pogłębiający się

### BRANŻA ODPADOWA JEST „ZA”

Na propozycję ministra Tchórzewskiego entuzjastycznie zareagowały firmy recyklingowe i przedstawiciele branży odpadowej, które od lat zmagają się z zalegającą frakcją opałową. Jak dotąd, działania rządu pomijały ten temat, dlatego że aktualne przepisy nie wskazują, co zrobić z tego typu paliwami, ograniczając się wyłącznie do określenia, czego z nimi nie wolno robić.

Dokumentem, który to reguluje, są np. wojewódzkie plany gospodarki odpadami. Pozwalają one na spalanie 30% masy odpadów zebranych w danym województwie. Dodatkowo pakiet odpadowy gospodarki o obiegu zamkniętym zakłada odejście od spalania odpadów, dając pierwszeństwo ograniczeniu ich wytwarzania czy ponownemu zawróceniu do obiegu. Rzeczywistość jest jednak taka, że 100-procentowy recykling nie jest możliwy,

### EKOLODZY KRYTYCZNI I NA „NIE”

Do propozycji krytycznie podchodzą polskie środowiska ekologiczne, z Towarzystwem na rzecz Ziemi na czele. W liście skierowanym do ministra energii wskazują m.in. na 30-procentowe limity spalania wynikające z WPGO. Przypominają również, że dokument ustanowił listę czynności i planowanych instalacji do termicznego przekształcania odpadów komunalnych i pochodzących z ich przetwarzania. – Ministerstwo Środowiska zaakceptowało budowę 34 spalarni odpadów, których planowana wydajność już wyczerpuje z nadwyżką powyżej wymieniony limit. Nie jest dopuszczalna budowa jakichkolwiek dodatkowych instalacji, gdyż w takim wypadku nierealne stałoby się zrealizowanie wymagań dotyczących recyklingu – uważa Paweł Głuszyński z Towarzystwa na rzecz Ziemi.

Z kolei zastąpienie już zaakceptowanych projektów innymi wymagałoby ponownych konsultacji publicznych, prze-